GAZETA PORANNA

– ILUSTRO... INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 6667. Lwów, środa, 4 kwietnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 500 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

P. Witos łączy się z prawicą.

Rokowania w pełnym toku.

Konkretne wyniki w połowie kwietnia.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Poniedziałkowa" zamieszcza sensacyjną **wiadomość o rokowaniach względnie połączeniu się Witosa z prawicą**, kreśląc sytuację, jaka zapanowała na krótko przed świętami i tak pisze:

Wobec stanowiska mniejszości narodowych, wobec uznania wschodnich granic Polski, żywioły P. S. L. i N. P. R. **osłabły.** Energiczne kroki Witosa wobec kilku niekarnych jednostek wśród klubu podziałały na resztę odstraszająco i obecnie nikt prócz dwóch czy trzech posłów **nie chce rozłamu,** względnie uważa, że **rozłam wzmacniający mniejszości narodowe byłby niedopuszczalny** i dlatego Witos **z całą swobodą przystąpił do rokowań z prawicą.** Ukończenie tych rokowań **spodziewane jest w połowie kwietnia.**

Wyzwolenie, które straciło spójnię wewnętrzną wskutek samodzielnej polityki posłów ze wschodniej części kraju nie może stanowić większej siły atrakcyjnej dla ewentualnych secesjonistów z P. S. L.

N. P. R. stoi wobec rozłamu. Pewna część nie przeciwstawia się rządowi większości polskiej.

Klucz sytuacji leży więc w ręku posła Witosa.

(Agencja Wschodnia, podając tę wiadomość, dodaje, że czyni to na odpowiedzialność „Gazety Poniedziałkowej".)

Krwawa Wielkanoc w Essen.

Niemcy prowokują. -- Francuzi zmuszeni do użycia broni. -- 7 zabitych, kilkunastu rannych.

Berlin. (Tel. wł.) Dnia 31. marca w południe obsadzili Francuzi halę samochodów we fabryce Kruppa w Essen. We wszystkich oddziałach fabryki ustała natychmiast praca, a kilkadziesiąt tysięcy robotników wyszło na ulicę, aby demonstrować przeciw Francuzom. Z tłumu **posypał się na wojsko francuskie grad kamieni,** a przednie szeregi robotników zaatakowały żołnierzy francuskich nawet laskami i kłodami. Mimo to nie użyli Francuzi broni tak długo, dopóki nie polała się krew francuska. Około godziny 2 popołudniu rzucili się robotnicy niemieccy na samochód, w którym siedzieli oficerowie francuscy, wywrócili go, a **oficerów pobili w niemiłosierny sposób.**

Dopiero wówczas użyli Francuzi po poprzedniem bezskutecznem wezwaniu **tłumu** do rozejścia się, broni palnej, wskutek czego **siedmiu robotników niemieckich zostało zabitych, a kilkunastu ciężko rannych.** Tłum następnie natychmiast się rozproszył, a w mieście zapanował wkrótce spokój.

BOMBA.

Düsseldorf. (PAT.) Między Hohertal a Kupfendreh eksplodowała w czasie przejazdu pociągu na torze kolejowym bomba. Kilka wagonów zostało zniszczonych. Strat w ludziach nie było.

FOTOGRAF POLITYCZNY.

Essen. (PAT.) Po wezwaniu oddziału wojsk francuskich, który przeprowadził rewizję w zakładzie Kruppa, do rozejścia się robotników; zjawił się fotograf niemiecki, który wezwał obecnych do podniesienia rąk. Zarówno dyrektor, jak i personal zakładu usłuchali wezwania fotografa. Fotograf dokonał zdjęcia, które **miało być dowodem, że podniesienie rąk nastąpiło na żądanie wojsk francuskich, którzy grozili strzelaniem.** Po zajściach robotnicy stwierdzili kategorycznie, że nie doszłoby do przelewu krwi, gdyby nie prowokacja ze strony przywódców niemieckich.

EKSPLOZJA SAMOCHODU I ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.



Zeszłego tygodnia na drodze z Korca do Łucka zdarzył się wypadek wstrząsający. Oto pułkownik Nowakowski, komendant straży granicznej wyjechał z Korca samochodem „Ford". Ujechawszy zaledwie kilka kilometrów, samochód zaczął źle iść, a szofer, chcąc go naprawić, schylił się z papierosem w ustach do rezerwoaru. W jednej chwili nastąpił wybuch benzyny i samochód stanął w płomieniach. Płk. Nowakowski zdążył wyskoczyć z samochodu, otrzymawszy tylko lekkie rany. Samochód jednak spalił się zupełnie, szofer zaś zginął na miejscu, poparzony ogniem i rozszarpany pękającemi częściami rezerwoaru, co też przedstawia nasza rycina.

Giełda.

—o—

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Przez święta żadnego obrotu na giełdzie nie było. Wczoraj późnym wieczorem rozpoczęły się **małe transakcje** tylko na dolary i marki niemieckie. -- Płacono za dolary amerykańskie 42.800 do 42900, marki niemieckie po 10 tys. 210 do 215, marki niem. po tysiąc 275 do 280.

Podwyżki abonamentu telefonicznego idą w parze z ignorowaniem publiczności.

Wczoraj przed południem centrala lokalna telefonów Polskiej Spółki telef. uniemożliwiła zupełnie jednemu z abonentów rozmowę z Tarnopolem, ponieważ niektóre telefonistki tej centrali uprawiają „sport" podsłuchiwania rozmów, przez co niesłychanie utrudniają prowadzenie korespondencji telefonicznej, **narażając publiczność na przykrości i koszta.**

Ponieważ skargi na sposób obsługi przez tut. funkcjonarjuszy mnożą się, **a lwowskie telefony uzyskały już markę najfatalniejszą,** mamy nadzieję, że dyrekcja telefonów, której w szczegółach powyższy wypadek został zakomunikowany, **wyciągnie z postępowania funkcjonarjuszki odpowiednie konsekwencje.**

Obiecywane zmiany w tut. centrali poszły widocznie w zapomnienie, a obecnie już w parze z podwyżkami abonamentu, na który skarży się także cała prasa warszawska, **idą we Lwowie coraz gorsze warunki obsługi, połączone z bezmyślnem ignorowaniem publiczności.**

Gołębie na usługach lotnictwa polskiego.

ZORGANIZOWANIE PIERWSZEGO TOWARZYSTWA GOŁĘBI POCZTOWYCH.

Jak donoszą pisma warszawskie, w 3-cim pułku lotniczym zorganizowało się **towarzystwo gołębi pocztowych.**

To pierwsze towarzystwo prywatne, składające się przeważnie z osób wojskowych, w statutach swych obrało sobie za cel, **uprawianie ćwiczeń gołębi pocztowych według metod nowoczesnych, lotów dalekich, powrotnych i lotów nocnych, ze specjalnem uwzględnieniem potrzeb lotnictwa.** Towarzystwo zamierza również organizowanie lotów konkursowych i premjowanie najlepszych sztuk.

Akcja, zapoczątkowana przez 3-ci pułk lotniczy, niewątpliwie będzie miała skutki doniosłe, jeżeli się weźmie pod uwagę wielką rolę, **jaką odegrały gołębie pocztowe** podczas wojny światowej.

Jutrzejsza „Gazeta Poranna" zamieści artykuł w sprawie fatalnych stosunków telefonicznych we Lwowie, których zmiany na lepsze domagają się BEZUSTANNIE wszystkie sfery naszego miasta.

Turniej Wielkanocny we Lwowie.

(—) Turniej ten sprawił nam wiele niespodzianek. Bo już to wyniki niektórych rozgrywek, już to aura zawiodły w zupełności wszelkie oczekiwania. Gdy jeszcze w czasie sobotniej rezurekcji mieliśmy wszelkie nadzieję, że będzie deszcz i chlapa, to, jakby na przekór wszelkim przepowiedniom, zapanował mróz i silny północny wicher, dzięki któremu mieliśmy boisko znakomicie osuszone. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

PIERWSZY DZIEŃ TURNIEJU.

Pogoń I.—Lechia I. 9:1 (2:1).

Skład Lechji: Rekszyński, Budzianowski, Brzyski, Waligórski, Baszniak M., Ciemior, Chuderski, Czmil, Bojanowski I, Bojanowski II, Baszniak II. W Pogoni: Zemanek i Wieczysty na skrzydłach, na miejscu Schneidra Smaczyński a w bramce Biesiada (Pog. III). Do połowy Lechia trzymała się krzepko, czego dowodem zaszczytny dla niej wynik. Jak tyły Lechii pozwalają długi czas przeciwstawić skutecznie czoło impetowi ataku mistrza Polski, tak stanowczo tego nie możemy powiedzieć o ataku pokonanych, a zwłaszcza jego środkowej trójce. Jakkolwiek materiał dobry, to jeszcze trzeba treningu i jeszcze raz treningu. Sędziował p. Fischer.

Hasmonea I.—Czarni I. 2:1 (1:0).

Wynik ten zwłaszcza wobec „niezawodnego" zespołu Czarnych sensacyjny naprawdę żal było patrzeć na klęskę pierwszego w Polsce klubu piłki nożnej i to zadaną przez klub, który dopiero w tym roku wszedł do klasy A. Jedynego „honorowego" gola Czarni uzyskali z karnego. Starej rutynie Czarnych przeciwstawili „Białoniebiescy" olbrzymią dozę zapału i chęci zwycięstwa. Sędziował p. Zimmermann.

DRUGI DZIEŃ TURNIEJU.

„Czarni I." — „Lechia I." 2:2 (0:1).

Walka przez cały czas otwarta, prowadzona w odpowiedniem tempie. Na „Lechji" znać trening po grze z „Pogonią". Sędziował p. M. Decowski.

„Pogoń I." — „Hasmonea I." 9:1 (6:1).

W „Pogoni" o tyle zmiana w porównaniu z dniem wczorajszym, że na skrzydłach grał Juras, a na miejscu Ignarowicza Amrugowicz. Po wczorajszem zwycięstwie „Hasmonei" nad „Czarnymi" walka zapowiadała się nadzwyczaj interesująco. Niestety poza kilku odważniejszymi pociągnięciami „Biało-niebieskich" na początku, absolutnie tego nie możemy powiedzieć o dalszym przebiegu gry. O jakiemś poważniejszem zagrażaniu bramce „Pogoni" nie było mowy. Cała walka odbywała się na przedpolu „Hasmonei", gdzie „Biało-niebiescy" niejednokrotnie usiłowali bramkę bronić „kupą". Z graczy „Pogoni" należy wyróżnić Batscha, który wrócił do swej dawnej formy gracza reprezentatywnego. W 13 minucie drugiej połowy wykluczył sędzia z gry Birnbacha, za kilkakrotne foule. Sędziował p. Dudryk.

WĘGRZY—POLONJA.

Warszawa. (AW.) Wczoraj rozegrano match footbalowy między drużyną węgierską a Polonją. Zwyciężyli Węgrzy 4:2 (2:0).

—o—

Poznań. (PAT.) Wynik zawodów w piłce nożnej pierwszego dnia dały wyniki: Warta I. przeciw Unia I. 5:2 (5:0). Warta II.—Polonia I. (Poznań) 2:6 (2:2). W drugim dniu Warta I. — Verein für Leibesübungen (Gdańsk) 4:0 (2:0). Warta juniorzy przeciw Polonia I. (Środa) 7:0 (3:0).

Państwo, które nie może strzelać z dział.

(*) Jest w Europie państewko, które aczkolwiek rozmiarami swemi nie przekracza powierzchni jakiejś drobnej mieściny małopolskiej, to jednak zdołało przetrwać olbrzymią zawieruchę światową 1914 roku, skonsolidowało się i dalej pomyślnie rozwija. Mamy na myśli rzeczpospolitą **San Marino,** położoną w północnych Włoszech.

Ciekawe szczegóły o tem państewku podaje prasa włoska: „Rządzący tem „państwem" kapitanowie (tak się nazywają głowy tego liliputciego państewka) chcieli dać wyraz swym militarystycznym zapatrywaniom. Objęcie władzy w r. 1913 uświetnili **podwyższeniem siły artylerji z dziesięciu ludzi do trzydziestu,** a park artyleryjski, składający się dotychczas z **jednej armaty Kruppa, wzmocnili nabyciem czterech dział Creuzota.** Niestety, nowe działa nie mogły nigdy być użyte, okazało się bowiem, że biją na dystans ośmiu mil, a **ponieważ terytorjum republiki San Marino w najszerszem miejscu wynosi 3 i pół mili,** przeto pociski byłyby padały głęboko w terytorjum włoskie. Wobec tego obywatele republiki San Marino poskromili swe zapędy militarystyczne i oddają się dalej spokojnej pokojowej pracy nad umocnieniem i rozwojem swego państewka.

Kronika.

—o—

Lwów, 3. kwietnia.

Gen. Lerond przyjeżdża z Paryża do Krakowa, skąd uda się do Rumunji i Czechosłowacji.

(—) **Samobójstwo.** Jakób Flintenstein, urzędnik banku dysk. w Drohobyczu odebrał sobie onegdaj życie w hotelu „Astorja" wystrzałem z rewolweru. Powodem była nieszczęśliwa miłość.

(—) **Bezbożny złodziej.** W czasie sobotniego zwiedzania Bożych grobów w kościele OO. Jezuitów, jakiś złodziej skradł Wł. Janiszewskiemu, sierżantowi W. P., portfel, zawierający przeszło pół miljona marek i różne dokumenty.

(—) **Pompier strzela w okno.** Ubiegłej nocy strzelił Władysław Kowalczuk, pompier straży ogniowej, w okno mieszkania dr. Hermana Weilera, przy pl. Marji Śnieżnej 6. Strzał rozbił szybę, jednak nikogo nie zranił. Wojowniczego pompiera oddano do aresztów policyjnych.

(—) **Podrzutek.** W krzakach parku obok ul. Kadeckiej znaleziono onegdaj 2-tygodniowe dziecko płci męskiej, zawinięte w łachmanach. Podrzutka oddano do komisarjatu I. dzielnicy, a za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

(—) **Aresztowanie oszusta.** Do aresztów policyjnych oddano inż. Karola Waldmana, współwłaściciela fabryki bielizny „Leopol" pod zarzutem popełnienia miljonowego oszustwa na szkodę banku „Stock i Bernfeld".

(—) **Malwersacje w P. K. U. Czortków.** Onegdaj oddano do aresztów policyjnych Stan. Nowaczka, urzędnika cywilnego w P. K. U. Czortków, za popełnienie szeregu malwersacji przy zwalnianiu roczników.

(—) **Aresztowanie.** Wczoraj policja aresztowała Katarzynę Traczuk, zam. przy ul. R...skiej 6, za współudział w kradzieży 700.000 mp., popełnionej przez służącą Marję Piekarc na szkodę swego chlebodawcy. Aresztowana pochodzi ze znanej złodziejskiej rodziny we Lwowie.

Z teatrów

Teatr Wielki.

Wtorek, 3. kwietnia o godz. 7 w. „Orlę".

Teatr Mały.

Wtorek, 3. kwietnia o g. 7 „Zabawa w miłość".

Teatr Nowości.

Worek, 3. kwietnia „Prasquita".

Oziębłe zachowanie się narzeczonego przyczyną morderstwa i samobójstwa.

E,ilog tragedji w Jałowcu za rogatką Łyczakowską.

(d) Drugą zwyczajną kadencję sądu przysięgłych otwiera jutro sprawa Heleny Jesipowicz, wdowy po oficerze artylerji, oskarżonej o zabicie własnego dziecka w Jałowcu, tuż za rogatką Łyczakowską. Jesipowiczowa zaręczyła się z przyjacielem swego śp. męża, który umierając, zlecił mu opiekę nad młodą kobietą i kilkutygodniowem dzieckiem.

Niestety, pomiędzy narzeczonymi harmonja niedługo trwała. Wskutek przejść wojennych, braków materjalnych i oziębłego zachowania się narzeczonego, Jesipowiczowa wpadła w taki rozstrój nerwowy, że targnęła się na swe życie, a nie chcąc zostawić dziecka na los Opatrzności, postanowiła je zabrać ze sobą. W tym celu napaliła w piecu, zatkała go i ułożyła się do snu, jak sądziła wiecznego.

Następnego dnia sąsiedzi odratowali samobójczynię, którą po kilkutygodniowym pobycie w szpitalu odstawiono do więzienia, gdyż dziecko zasnęło na wieki.

Ciekawą tę rozprawę pod względem psychicznym i nerwowym prowadzić będzie radca Dworzak, oskarżać zaś prokurator dr. Landau. Obronę oskarżonej prowadził adwokat dr. Batycki. Pojedynek prawniczy będzie tu także interesujący, albowiem prokurator dr. Landau uchodzi za znakomitego jurystę, dr. Batycki zaś zdobył sobie już dawno jedno z pierwszych miejsc w gronie najpoważniejszych obrońców.

Naturalnie, Jesipowiczowa za samobójstwo odpowiadać nie będzie. Ustawa karna bowiem tak daleko nie wkracza w sferę osobistą jednostki. Czy jednak można żądać od matki, by w takim warunku zostawiła dziecko kilkutygodniowe dla domu podrzutków, czy też przypadkowej litości ludzkiej — na to pytanie odpowiedzą sędziowie przysięgli.

Jesipowiczowa robi wrażenie bardzo ujmujące. Wysoka, smukła blondynka, o dużych smutnych oczach i pięknej twarzy, obdarzona dystyngowanemi manierami. Grozi jej kara śmierci, której już tak blisko patrzyła w oczy, a której ją wydarto przemocą i sztuką lekarską na to, by postawić ją przed sądem i ewentualnie znów oddać śmierci.

Paderews:i wysprzedaje się!

Jak donosi prasa amerykańska Paderewski sprzedał swą posiadłość, położoną w Kaliforni południowej i obejmującą 270 akrów gruntu z domem mieszkalnym, zabudowaniami i ogrodem, niejakiemu S. R. Brownowi z Los Angelos.

Posiadłość wielkiego naszego muzyka słynie z pięknego położenia i była celem licznych wycieczek z miast okolicznych. Nowy właściciel ma ją rozparcelować na drobne fermy.

Nowa wyspa na Oceanie Spoko nym.

Wskutek ostatnich wybuchów wulkanicznych na oceanie Spokojnym wynurzyła się z głębin morskich w pobliżu Indochin **nowa wyspa o 400 metrach średnicy i 35 metrach wysokości nad powierzchnią morza.**

Nowa wyspa położona jest w odległości około 60 mil morskich od lądu azjatyckiego, pod 10 stopniem 10 minut szerokości północnej i pod 108 stopniem 59 minut długości wschodniej od Greenwich.

KAMIENICA II-u piętrowa przy ul. Tarnowskiego z pełnym komfortem do sprzedania za 95,000.000 Mp. Wiadomość: Inż. Cieślikowski — Trzeciego Maja 21. 2547-3

Hurtownia Kapeluszy
L. SANDLERA

2389 wprowadziła od dziś

sprzedaż detaliczną

po cenach hurtownych.

Jagiellońska 20.

Meble

krajowe i wiedeńskie pierwszorzędnej jakości po cenach umiarkowanych u firmy

J SEINFELD LWÓW, SYKSTUSKA L. 2. (w podwórzu) 8784-5

Rolnicy!

SIARCZAN AMONOWY o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu.

SÓL POTASOWA 20%—35% poleca w ładunkach wagonowych, oraz w mniejszych partjach

POLSKIE TOWARZ. HANDLOWE S. A. Kraków, Sławkowska l. 1. 8973-5

Rowery „Pucha" i inne przybory

do tychże. płaszcze, węże, pompy, syreny, dzwonki kołowe i t. p. Piłki nożne, dressy, oszczepy, tyczki, dyski, buty, dętka zapasowe poleca hurtownie i detalicznie J. Rosenman, Akademicka 26. Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie. Własny warstat reparacyjny. 8919-15

SPÓŁKA AKCYJNA
EKSPLOATACJI SOLI POTASOWYCH

Dyrekcja: Lwów, plac Smolki 5.

Kopalnie:

Kałusz. **Stebnik.**

P. T. Rolnicy!

pragnący otrzymać **natychmiast** sole potasowe i kainit jeszcze na sezon wiosenny, nabyć je mogą W BIURZE SPRZEDAŻY SPÓŁKI AKCYJNEJ EKSPLOATACJI SOLI POTASOWYCH, LWÓW, PL. SMOLKI 5, II. p. (osobiście w Biurze Sprzedaży od 9-tej do 14-tej lub pisemnie).

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie warunki sprzedaży i cenniki.

Szybka dostawa! Zmniejszone koszta!

Sprzedaż hurtowna — tylko całowagonowo!

2503-2

Czas odnowić przedpłatę.

NOWE KURSA

języków obcych i stenografji od 15 kwietnia. WPISY do 10. Ecole Reforme, Pańska 14. 8911-7

Lwów Sykstuska 37 Naprzeciw głównej poczty

CUNARD LWÓW SYKSTUSKA 37.

Lwów Sykstuska 37 Naprzeciw głównej poczty

Ważne! ☞ KOMUNIKAT ☜ Ważne!

Pasażerowie tak z Małopolski Wschodniej jak i z całej Polski którzy posiadają wizę amerykańską **mogą jeszcze przed lipcem wyjechać do Ameryki.**

Wzywamy wszystkich interesowanych aby **bezzwłocznie** zgłosili się do biura Linji Kunard, Lwów Sykstuska 37 (naprzeciw głównej poczty) **celem zarejestrowania się do wyjazdu.**

LINJA KUNARD — CUNARD-LINE

Lwów, Sykstuska 37 naprzeciw głównej poczty.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 13.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 15.000 Mk. — Za granicą 16.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji 15. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.